

Wojciech Góralski

Niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Erlebach z 23 listopada 2006 roku

Ius Matrimoniale 16 (22), 177-189

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

**NIEZDOLNOŚĆ DO PODJĘCIA ISTOTNYCH
OBOWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH W ŚWIETLE WYROKU
ROTY RZYMSKIEJ c. ERLEBACH Z 23.11.2006**

I

Turnus rotalny c. G. Erlebach (pozostałymi audytorami byli: I. Sciacca i I. Verginelli) rozpoznał sprawę o nieważność małżeństwa z dwóch tytułów: braku wystarczającego używania rozumu (kan. 1095, n. 1 KPK) po stronie pozwanej i/lub niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej (kan. 1095, n. 3 KPK) po stronie tejeż pozwanej.

Małżeństwo stron, po około roku znajomości, zostało zawarte w 1979 roku, gdy mężczyzna liczył 31 lat, kobieta zaś 29. Życie wspólne, przerwane wkrótce po zawarciu związku, a następnie wznowione, okazało się trudne, trwało w sumie sześć lat. Według mężczyzny, żona była nieodpowiedzialna w sprawach domowych (leczyła się psychiatrycznie), zarzucała przy tym mężowi utrzymywanie relacji z inną kobietą.

Po otrzymaniu rozwodu cywilnego, mężczyzna wniósł do trybunału pierwszej instancji sprawę o nieważność małżeństwa (1995) z kan. 1095, n. 3 KPK, a po przeprowadzeniu procesu (m.in. z udziałem biegłego) trybunał wydał wyrok *pro vinculo* (1997). Wówczas powód złożył apelację do trybunału drugiej instancji, prosząc następnie (w 1999) o rozpoznanie sprawy – w pierwszej instancji – także z tytułu objętego kan. 1095, n. 1 KPK. Wyrok zapadł w roku 2000: negatywny z kan. 1095, n. 1 KPK i pozytywny z kan. 1095, n. 3 KPK.

Po przesłaniu, w myśl kan. 1682 § 1 KPK, akt sprawy do Trybunału Apostolskiego Roty Rzymskiej i wyznaczeniu pozwanej kuratora, dokonano związania sporu z tytułów nieważności objętych kan. 1095, n. 1 KPK (w drugiej instancji) i kan. 1095, n. 3 (w trzeciej instan-

cji), dotyczących strony pozwanej. Na wniosek pełnomocnika powoda biegły rotalny (prof. A. J.) sporządził ekspertyzę w oparciu o akta sprawy, przekazaną zarówno kancelarii Roty Rzymskiej, jak i trybunałowi pierwszej instancji (dla pozwanej i jej kuratora). W dniu 23 listopada 2006 roku zapadł wyrok pozytywny (*pro nullitate*) jedynie z kan. 1095, n. 3 KPK, wraz z klauzulą: *vetatur [mulieri conventae] transitus ad alias nuptias inconsulto tribunali primae instantiae*¹.

II

W części *in iure* orzeczenia rotalnego ponens ukazuje najpierw zgodę małżeńską, wyrażoną zgodnie z prawem, jako przyczynę sprawczą małżeństwa, podkreślając, iż aby wola stron mogła wywołać właściwe sobie skutki, nupturienci muszą być wolni nie tylko od rozrywających przeszkód małżeńskich, lecz również posiadać zdolność prawną, gdyż nie wystarczy samo zewnętrzne wyrażenie konsensu. Stąd też, gdy najwyższy Ustawodawca zaaprobował zasady wypracowane w orzecznictwie kościelnym, a szczególnie rotalnym, czerpiące swoją moc z prawa naturalnego, czyli z natury rzeczy, jasno się dzisiaj rozróżnia trzy rodzaje niezdolności konsensualnej: brak wystarczającego używania rozumu, poważny brak rozeznania oceniającego oraz niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

Ponieważ tocząca się sprawa dotyczy dwóch postaci owej niezdolności konsensualnej, redaktor orzeczenia motanego przedstawia bliżej postać pierwsza i trzecią.

Oдноśnie do kan. 1095, n. 1 KPK, deklarującego niezdolność konsensualną tych, którzy nie mają wystarczającego używania rozumu, w wyroku stwierdza się, iż najogólniej biorąc, nie są zdolni zarówno do zawarcia małżeństwa, jak i do ważnego podejmowania innych aktów prawnych, ci, którzy nie mogą spełnić aktu prawdziwie ludzkiego, który zakłada używanie rozumu i woli. Do stwierdzenia tej niezdolności nie wymaga się jednak, by podmiot był pozbawiony całkowicie używania rozumu; niezdolność tę powoduje jedynie brak *wystarczającego* używania rozumu w relacji do podjęcia aktu prawnego. Stąd też, w odniesieniu do materii zgody małżeńskiej należy powiedzieć, że

¹ Coram R.P.D. Gregorio Erlebach, Ponente. Gedanen. Nulltatis matrimonii (X.Y.), Prot. N. 18.44; Sent. 154/06 (nieopubl.). W tym miejscu składam podziękowanie Ks. Prałatowi Audytorowi dr. Grzegorzowi Erlebachowi za łaskawe udostępnienie mi tekstu wyroku.

tego rodzaju niezdolnością dotknięci są konsekwentnie ci, którzy nie mają *wystarczającego* używania rozumu, koniecznego do powzięcia zgody małżeńskiej.

Ponens stwierdza następnie, że nie chodzi tutaj o jakąś nową postać niezdolności, i odwołuje się do wyroku c. Faltin z 14 grudnia 1994 roku², w którym wymieniony audytor podkreśla, że w jurysprudencji rotalnej zawsze i w sposób stały utrzymywało się i utrzymuje, iż nieważna jest zgoda małżeńska w przypadku, w którym kontrahenci są niezdolni do podjęcia aktu prawdziwie ludzkiego do ustanowienia małżeństwa (kan. 1057 § 2 KPK). Owszem, chodzi o zasadę opartą na prawie naturalnym i doskonale wyjaśnioną w wielowiekowej filozofii³.

Zwrócenie uwagi na pewną proporcję występującą zarówno w figurze prawnej braku *wystarczającego* używania rozumu (kan. 1095, n. 1 KPK), jak i w figurze prawnej poważnego braku rozeznania oceniającego (kan. 1095, n. 2 KPK) sprawiło, kontynuuje Erlebach, że w orzecznictwie niegdyś mówiło się o „braku rozeznania proporcjonalnego do małżeństwa”, co stanowi pewną trudność we właściwej interpretacji różnicy zachodzącej pomiędzy dwoma pierwszymi numerami kan. 1095. Niewątpliwie jest prawdą, że – ujmując rzecz pozytywnie – numer drugi kanonu zakłada numer pierwszy, kto nie ma bowiem *wystarczającego* używania rozumu do zawarcia małżeństwa, tym samym dotknięty jest również poważnym brakiem rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich, nie zaś odwrotnie (ktoś może mieć *wystarczające* używanie rozumu, lecz może przejawiać poważny brak rozeznania oceniającego). Niezależnie od racji, dla których w nowym KPK wyraźnie została zdeklarowana postać niezdolności konsensualnej, o której w kan. 1095, n. 1⁴ (chodziło o kwestię natury systematycznej czy o podstawę filozoficzną⁵ albo dokonano tego raczej z uwagi na tradycję kanoniczną i ekonomię w aplikacji sądowej?), w postaci tej chodzi po prostu o „materię pierwszą” aktu psychologicznego zgody małżeńskiej: jeśli brak jest *wystarczającego* używania rozumu i woli, w ten sposób niemożliwy jest skutek własny woli i ma miejsce druga forma niezdolności, o której w kan. 1095, n. 2 KPK.

² Dec. c. Faltin z 14.12.1994, RRDec. 86 (1994), s. 675.

³ Formułując to zdanie ponens odniósł się do wyroku c. Caberletti z 26.02.1999, RRDec. 91 (1999), s. 119 nn.

⁴ Zob. „Communicationes” 3 (1971), s. 77.

⁵ W tym miejscu znalazło się odniesienie do pracy M. F. Pompedy, *Il consenso matrimoniale*, w: Tenże, *Studi di diritto matrimoniale canonico*, Milano 1993, s. 188 nn.

Niekiedy może się zdarzyć, czytamy w dalszym ciągu w orzeczeniu, że kontrahent posiada zarówno wystarczające używanie rozumu, jak i rozeznanie oceniające konieczne do ważnego zawarcia małżeństwa, lecz z powodu jakiejś racji natury psychicznej nie może zadośćuczynić obowiązkom podjętym w przymierzu małżeńskim. Jeśli tego rodzaju niezdolność do wypełnienia tychże obowiązków istniała już w momencie wyrażania zgody małżeńskiej, mówi się właściwie o niezdolności do podjęcia obowiązków, ponieważ w aspekcie jurydycznym, stosownie do reguły przekazanej przez prawo rzymskie, „impossibilium nulla obligatio est” (D. 50, 17, 185), oraz do szóstej Reguły prawa *Liber Sextus*: „nemo potest ad impossibile obligari”. Tę zasadę w odniesieniu do konsensu małżeńskiego uznał i dokładniej zdeklarował dzisiejszy Ustawodawca kanoniczny w kan. 1095, n. 3 KPK: „Niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są ci, którzy z przyczyn natury psychicznej nie mogą podjąć istotnych obowiązków małżeńskich”.

Przedmiotem tego rodzaju niezdolności, wyjaśnia ponens, są wyłącznie istotne obowiązki małżeńskie, ponieważ tylko one odnoszą się „ad esse rei”, natomiast obowiązki nieistotne (stosownie do odwiecznej filozofii), choć mają duże znaczenie dla pokoju i szczęśliwości małżonków, to dotyczą jedynie lepszego „esse rei” lub do jej integralności. Trudno jest powiedzieć, jakie są ściśle obowiązki istotne, nie ulega jednak wątpliwości, że generalnie chodzi o te powinności, które istotowo odnoszą się do dobra małżonków i potomstwa lub do istotnych przymiotów małżeństwa, to jest jedności i nierozzerwalności.

Odnosząc się do zwrotu kanonu „non valent” (nie mogą podjąć) redaktor orzeczenia rotalnego zauważa, że słowa te wskazują na to, że powinno chodzić o prawdziwą niemożność ze strony podmiotu, nie zaś o zwykłą tylko trudność. Znane jest – w stosunku do tej kwestii – bardzo ważne pouczenie udzielone przez Jana Pawła II, które poczynił w swoim przemówieniu do Roty Rzymskiej w dniu 5 lutego 1987 roku: „Dla kanonisty powinna być jasną zasadą, iż wyłącznie *niezdolność*, a nie już tylko trudność do powzięcia zgody małżeńskiej i urzeczywistnienia prawdziwej wspólnoty życia i miłości, czyni nieważnym małżeństwo”⁶. To wymaga dokładnego dochodzenia odnośnie do sytuacji nupturienta, co do którego utrzymuje się że przejawia on ową niezdolność, zwykły bowiem upadek małżeństwa nie może stanowić dowodu na rzecz *incapacitas*; błędna jest zatem zasada: *post hoc ergo prop-*

⁶ Ioannes Paulus II, Allocutio ad Rotam Romanam diei 5 februarii 1987, AAS 79 (1987), s. 1457.

ter hoc. W tym duchu wypowiedział się sam Jan Paweł II w przywołanej wyżej alokucji: „Upadek wspólnoty małżeńskiej zresztą nigdy nie jest sam w sobie dowodem wykazania takiej niezdolności kontrahentów, którzy mogą zaniedbać lub używać źle środków tak naturalnych, jak i nadprzyrodzonych będących do ich dyspozycji, albo nie zaakceptować nieuniknionych ograniczeń i ciężarów życia małżeńskiego – czy to przez blokady natury nieświadomej, czy przez lekkie patologie, które nie dotyczą istotnej wolności ludzkiej, czy wreszcie przez braki w porządku moralnym”⁷.

Wyjaśniając z kolei zwrot kanonu „ob causas naturae psychice”, ponens stwierdza, że służy on lepszemu określeniu zakresu niezdolności, którą należy odróżnić zarówno od niemożliwości spowodowanej przyczynami zewnętrznymi, czyli położeniem, w jakim znajduje się podmiot niezależnie od swojej aktualnej woli (np. niewola), jak i od innych elementów, które tkwią w samym podmiocie, lecz nie dotyczą jego aktywności psychicznej (np. pewne anomalie psychiczne) albo też są jej skutkami: pozytywnym (przypadek woli prowadzenia życia małżeńskiego przeciwnego jakimś istotnym obowiązkom) albo przynajmniej negatywnym (w formie niewystarczającej pilności). Z drugiej strony nie wystarczy jakakolwiek przyczyna natury psychicznej, lecz niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich może być uznana tylko wtedy, gdy tego rodzaju przyczyna jest rzeczywiście proporcjonalna w stosunku do takiego skutku prawnego⁸.

Wśród przyczyn natury psychicznej lub anomalii natury psychicznej, które mogą powodować niezdolność podmiotu, czy to w aspekcie niewystarczającego używania rozumu, czy to również niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, wymienia się – kontynuując swój wywód Erlebach – psychozy, w szczególności schizofrenię. Nie można jednak, dodaje, stawiać znaku równości pomiędzy diagnozą schizofrenii i niezdolnością konsensualną. Uzasadniając zaś to stwierdzenie, przytacza fragment dzieła G. Zuanazzi, wedle którego definicja poznawcza schizofrenii, albo lepiej schizofrenii (liczba mnoga), w braku pewnego kryterium etiologicznego, jest daleka od satysfakcjonującej, a badania w tym zakresie pozwoliły przyjąć znaczne zróżnicowanie przebiegu klinicznego oraz możliwość zmniejszenia,

⁷ Tamże.

⁸ Coram R.P.D. Gregorio Erlebach, Ponente, jw., n. 5.

nawet całkowitego, symptomatologii⁹. Każdy zatem przypadek wymaga zbadania zarówno przez biegłych, jak i przez sędziego, zgodnie z własnymi kompetencjami każdego z nich.

Gdy chodzi o środki dowodowe, zaznacza się następnie w wyroku, bardzo duże znaczenie w tego rodzaju przypadkach odgrywają ekspertyzy psychologiczno-psychiatryczne. Biegłego należy prosić nie tylko o wyrażenie profesjonalnej opinii o istnieniu lub nie jakiejś anomalii natury psychicznej (nie wystarczy również dociekanie nad początkiem, naturą i diagnozą), lecz również o ocenę wpływu stwierdzonej być może anomalii na władze psychiczne nupturienta lub na jego zdolność spełniania z życia małżeńskiego podjętych obowiązków. W ocenie tej konieczne jest jednak to, by biegły – w myśl tego, na co zwrócił uwagę Jan Paweł II w swoim przemówieniu do Roty Rzymskiej z 25 stycznia 1988 roku – dokonał dalszego wysiłku, posuwając swoją analizę do oceny przyczyn i związanych z nimi procesów dynamicznych, bez poprzestawania jedynie na symptomach, które z nich wypływają. Tylko taka pełna analiza podmiotu, jego zdolności psychicznych i jego wolności w zmierzaniu do wartości samourzeczywistniających się w ich, jest przydatna dla „przełożenia” jej przez sędziego na kategorie kanoniczne¹⁰. Sędzia natomiast, zaznacza ponens, powinien ze swej strony dokładnie uwzględnić nie tylko ustalenia biegłych, nawet jeśli są zgodne, lecz również pozostałe dowody oraz okoliczności sprawy, stosownie do kan. 1579 § 1 KPK.

III

Motywy faktyczne wyroku zawarte w jego części *in facto* rozpoczynają się od stwierdzenia, iż obydwaj tytuły nieważności (z kann. 1095, n. 1 i 1095, n. 3 KPK) opierają się na tym samym fakcie, przytoczonym przez powoda, to jest na chorobie psychicznej pozwanej.

Pierwsza kwestia dotyczy samego faktu tejsze choroby psychicznej albo generalnie anomalii psychicznej pozwanej w okresie zawierania małżeństwa. Otóż powód w okresie przedślubnym zauważył u pozwanej

⁹ G. Zuanazzi, *Psicologia e psichiatria nelle cause matrimoniali canoniche*, Città del Vaticano 2006, s. 135; Ponens odwołuje się także do innej pracy: C. Barbieri, A. Luzzago, L. Musselli, *Psicopatologia forense e matrimonio canonico*, Città del Vaticano 2005, s. 244 i 147.

¹⁰ Ioannes Paulus II, *Allocutio ad Rotam Romanam diei 25 ianuarii 1988*, AAS 80 (1988), s. 1182.

nej pewien egocentryzm, a ponadto brak zmysłu praktycznego (przed podjęciem decyzji wszystkich się radziła). Dostrzegał u niej również pewne spowolnienie i senność, co tłumaczyła używaniem środków przeciw migrenie. Swoją decyzję zwarcia z pozwaną małżeństwa powód powziął dopiero wówczas, gdy oświadczyła mu, że jest w ciąży. Znacznie później dowiedział się, że pozwana założyła się ze swoim bratem, że w ciągu roku wyjdzie za mąż. Ocenia, że pozwana czyniła wszystko, by wyjść za niego. Przed ślubem powód nie spostrzegł u pozwanej anomalii psychicznej, odkrył to dopiero po zawarciu z nią małżeństwa, dostrzegając dziwny sposób jej zachowywania się i dowiadując się, iż była dotknięta chorobą psychiczną i była poddana leczeniu psychiatrycznemu.

Sama pozwana zeznała przed trybunałem, że brała środki uspokajające, a także że – od 1974 roku (5 lat przed zawarciem związku małżeńskiego) leczyła się u psychiatry (diagnoza opiewała na schizofrenię paranoidalną). W aktach sprawy widnieje świadectwo lekarskie w tej mierze oraz karta kliniczna szpitala psychiatrycznego (za okres ponad sześciu tygodni w 1974 roku) z diagnozą: zespół paranoidalny. O schizofrenii paranoidalnej mówią dokumenty lekarskie dopiero z okresu po zawarciu małżeństwa.

Jak stwierdza się w wyroku, istnienie u pozwanej w okresie zawierania małżeństwa schizofrenii jednoznacznie stwierdzili również biegli, powołani *ex officio* w sprawie. Czy jednak można stwierdzić bezpośrednio nieważność małżeństwa na podstawie samego faktu istnienia tej choroby, nawet – jak to bywa zazwyczaj – poważnej? To pytanie stawia Erlebach. Sądzi przy tym, że oprócz samego faktu, iż pozwana nie dostrzegł u pozwanej – w okresie przedślubnym – niczego poważnego, należy wziąć pod uwagę elementy całkowicie obiektywne. Tak więc pozwana wykazywała funkcję pomocniczą w laboratorium analiz medycznych, wykazywała pewną, choć ograniczoną, aktywność społeczną (biernie uczestniczyła w kilkugodzinnych spotkaniach towarzyskich odbywanych raz w miesiącu), brak też ewidentnych oznak sprzeciwu innych wobec jej małżeństwa, matka miała zastrzeżenia jedynie co do braku u niej zmysłu praktycznego, wreszcie status rencistki (i to tylko drugiego stopnia) pozwana otrzymała dopiero po ponownym wniosku skierowanym w tej sprawie.

Redaktor wyroku rotalnego dodaje, że ekspertyza biegłej, ustanowionej w pierwszej instancji (dr. A. M. S.) w 1996 roku, zawiera stwierdzenie, w myśl którego pozwana dostarczyła świadectwo lekarskie,

z którego wynika brak u niej objawów neurologicznych uszkodzenia organicznego mózgu. Zdaniem biegłej, kobieta powinna systematycznie przyjmować lek psychotropowy, który prawdopodobnie miałby chronić ją przed dalszym nawrotem choroby w ostrej formie. Tego rodzaju przynajmniej stabilność w stanie psychicznym pozwanej (apatia/abulia/, senność, astenia/zmęczenie) w okresie małżeństwa uznał również biegły rotalny (prof. A. J.). Oboje biegli w konkluzji swoich opinii opowiedzieli się za brakiem wystarczającego używania rozumu przez pozwaną w okresie zawierania małżeństwa, przy czym biegła stwierdziła, ferując niemal wyrok, iż pozwana w momencie zawierania związku małżeńskiego nie była zdolna do zawarcia go ani nawet do stałego realizowania istotnych obowiązków małżeńskich. Za tą opinią poszła patronka przydzielona *ex officio* stronie powodowej, uznając, iż należy wykluczyć jakąkolwiek rozumną wątpliwość zarówno co do przedmałżeńskiego początku choroby psychicznej u pozwanej, jak i co do stopnia jej wpływu w okresie zawierania małżeństwa.

W aspekcie wystarczającego używania rozumu, kontynuuje ponens, dowodzenie opiera się jedynie na ekspertyzach psychiatrycznych, które jednak nie wyjaśniają dokładnie, w jaki sposób, w owym stanie bynajmniej nieoczywistej choroby, tak poważnie dotknięte byłyby władze intelektualne lub wolitywne pozwanej, lub tak znacząco zakłócone byłby proces decyzyjny konsensu małżeńskiego. Ani powód ani świadkowie nie zauważyli u niej – przy okazji zawierania małżeństwa i w innych okolicznościach – czegoś nienormalnego. Również jej aktywność szkolna, a potem jako pracownika, nie wskazuje na tak poważne pozbawienie w niej władz wyższych w okresie zawierania małżeństwa. Ubogie jest także dowodzenie z zeznań świadków, przede wszystkim w odniesieniu do tytułu braku u pozwanej wystarczającego używania rozumu. Istnieje więc, konkluduje ponens, poważna wątpliwość, czy pozwana – w okresie zawierania małżeństwa – posiadała wystarczające używanie rozumu, czy też nie. Skoro zaś zgromadzone dowody nie pozwalają na przekonujące rozwiązanie tej wątpliwości, należy – w odniesieniu do pierwszego tytułu nieważności (kan.1095, n. 1 KPK) – opowiedzieć się za węzłem małżeńskim¹¹.

Z kolei redaktor orzeczenia przechodzi do drugiego tytułu nieważności (kan. 1095, n. 3 KPK) stwierdzając na wstępie, iż sprawa jawi się tutaj w innym świetle. Przede wszystkim więc powód, który wydaje się być osobą wiarygodną, wiele mówi o dziwnym sposobie by-

¹¹ Coram R.P.D. Gregorio Erlebach, Ponente, jw., nn. 6-8.

cia pozwanej po zawarciu małżeństwa (zmęczenie, powolność, ciągła senność, brak zainteresowania domem, robieniem porządków, gotowaniem), który to sposób sprawiał, że nie dało się z nią żyć. Nigdy nie miała siły do wykonywania codziennych czynności. Przejawiała poza tym, po ślubie, trudności w podejmowaniu decyzji, dzwoniąc zawsze do wszystkich swoich sióstr i radząc się powoda. Cały więc czas wspólnoty małżeńskiej, jak stwierdza powód, trwało niezrozumienie stron. Zeznał również na temat objawów choroby żony, wyrażających się w poczuciu przez nią niepewności; a gdy miewała ataki agresywności, nadmienił, zdawiała dawkę leków, co z kolei powodowało ciągły sen. Były też dni, kiedy czuła się lepiej, tak że nawet mogła iść do pracy. Czyniony w tej pracy wysiłek powodował, że nie była w stanie wykonać czegokolwiek w domu. Z taką osobą trudno było normalnie żyć.

Ponens stwierdza, że powód mówi generalnie o obowiązkach żony dotyczących życia domowego, praktycznego, mieszczącego się w schemacie życia rodzinnego miejsca i czasu, nie przytacza natomiast wiadomości odnoszących się do sfery relacji międzyosobowej.

Inną kwestię, którą podnosi powód – czytamy w wyroku – jest podejrzana niezdolność pozwanej w stosunku do dobra potomstwa, po zdeklarowaniu bowiem aborcji, chciała użyć „spirali”, by ponownie nie doszło do poczęcia i ponoszenia przez dzieci następstw jej choroby, co też powiedziała w swoim zeznaniu, dodając, że obawiała się i tego, iż nie będzie mogła sprostać obowiązkom wychowawczym¹².

Co się tyczy zasadniczego obszaru domniemanej niezdolności pozwanej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, to pozwana ta stwierdziła ze swej strony w zeznaniu sądowym, iż chciała założyć rodzinę, mimo że nie była przygotowana do spełniania obowiązków: nie była zdolna do dobrego gotowania, nie była przyzwyczajona do robienia prania itp. „Usiłowałam stworzyć wspólnotę małżeńską według moich zdolności”, dodała. Przytaczając to zdanie, ponens sygnalizuje, iż pozwana odnosi to ponownie do spraw gotowania, prania itp., co wzbudziło zdziwienie sędziego instruktora. Tym bardziej, że dalej zeznała przed nim: „Ja nie byłam ani władcza, ani narzucająca się, ani nie byłam żoną despotyczną, nie mam żadnej anomalii charakterologicz-

¹² „Ero preoccupata che non sarei riuscita ad affrontare gli obblighi educativi, e poi che i miei figli avrebbero potuto ereditare, da me, quella malattia”. Tamże, n. 9.

nej. Na pewno nie byłam przygotowana do życia małżeńskiego, np. nie potrafiłam robić ciastek”¹³.

Bardziej jednak niż owe braki w sprawach praktycznych, czytamy w orzeczeniu c. Erlebach, rodzi się podejrzenie, czy pozwana była całkowicie zdolna do ustanowienia i zawiązania relacji prawdziwie małżeńskiej. Podejmując ten wątek, ponens zaznacza najpierw, iż w kwestii tej niewielu jest świadków i mało oni wnoszą do sprawy. Jeden z nich, w oparciu o wiedzę zaczerpniętą od swojej żony (lekarki) zeznał, iż spostrzegła ona u pozwanej stan zmiany i nerwowości, a skądinąd w środowisku lekarskim nie było tajemnicą, że cierpiała na schizofrenię.

Teżę powoda, jak podkreśla następne Erlebach, wzmacniają jednak ekspertyzy psychiatryczne wykonane w sprawie. Ekspertyza przyjęta w trybunale pierwszej instancji sformułowana jest na rzecz niezdolności kobiety do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, jakkolwiek biegła nie podała racji swojej konkluzji, owszem – jak to już wcześniej ponens nadmieniał – wkroczyła nawet na obszar prawa kanonicznego.

Jako bardzo dobrą turnus rotalny uznał ekspertyzę prof. A. J., w której ten ostatni opisał naturę schizofrenii, którą była dotknięta pozwana, oraz wskazał na wpływ tej choroby na władze psychiczne kobiety, polegający na tym, iż dolegliwość ta nie pozwalała jej na nawiązanie relacji międzyosobowej, skierowanej na realizację dobra małżonków i ukształtowanie ogniska rodzinnego. Niezdolność ta, zdaniem biegłego, płynęła z cech psychopatologicznych rozpoznawalnych u pozwanej, w szczególności ze zdeorganizowanego sposobu bycia oraz symptomów negatywnych (astenia, abulia, apatia, itp.). Jedne i drugie są bowiem w stanie ograniczyć bezpośrednio i poważnie wspomnianą zdolność.

Gdy chodzi o opinię psychiatry, który leczył pozwaną, a przytoczoną jedynie przez powoda, to ponens zauważa, iż lekarz ten wyraził pogląd, iż z wszelkim prawdopodobieństwem choroba ta (schizofrenia paranoidalna) zaostrzy się. I rzeczywiście, jak wynika z akt procesowych drugiej instancji (trzy karty kliniczne dotyczące trzykrotnego szpitalnego leczenia pozwanej po zawarciu małżeństwa, w latach 1997-1998), choroba ta przybierała formę ostrzejszą.

¹³ „Io non ero né imperiosa, prepotente, né una moglie despótica, non ho nessuna anomalia caratterologica. Certamente non ero preparata alla vita matrimoniale, ad es.: non sapevo fare i dolci”. Tamże, n. 10.

Za zbędne uznał Erlebach przytaczanie innych, bardziej szczegółowych wskazań lekarskich co do kontynuowania terapii przez pozwaną, gdyż powołane wyżej dowody wystarczająco wskazują, iż jej stan psychiczny, który ujawnił się w 1974 roku, lecz w pierwszych latach małżeństwa – dzięki odpowiedniej kuracji psychiatrycznej – nie w pełni się objawiał co do skutków w życiu codziennym, następnie jednak, mimo stałego leczenia ambulatoryjnego, ewoluował, poważnie przeszkadzając w wypełnianiu pozwanej istotnych obowiązków małżeńskich, poczynając od *bonum coniugum*. Jako jedyną przyczynę takiego stanu należy wskazać psychozę, którą kobieta była dotknięta już na długo przed zawarciem małżeństwa. Z drugiej strony, zauważyła ponens, ani w momencie zawierania małżeństwa ani dzisiaj, nie ma racjonalnej nadziei na wystarczające wyleczenie pozwanej w odniesieniu do zdolności do prowadzenia życia małżeńskiego. Wniosek więc za nieważnością małżeństwa z drugiego tytułu (kan. 1095, n. 3 KPK) staje się oczywisty¹⁴.

Ustosunkowując się do obiekcji wysuniętych przez obrońcę węzła małżeńskiego (różnica zachodząca między zeznaniami stron, słabość dowodu ze świadków oraz założenie przyjęte przez biegłego, prof. A. J., iż zeznania powoda są prawdziwe i udowodnione), redaktor orzeczenia rotalnego odpowiada jedynie w kwestii najważniejszej. Stwierdza mianowicie, iż wymieniony biegły przytoczył niektóre elementy wskazane przez powoda, lecz uczynił to we wstępie ekspertyzy, zatytułowanym „Streszczenie akt dochodzenia o większym znaczeniu psychologicznym i psychiatrycznym”, w której to części przestudował jednak całe akta sprawy, łącznie z dokumentami klinicznymi. Nie można więc mówić, że wnioski biegłego opierają się w przeważającej mierze na zeznaniach powoda.

Sentencja „Affirmative, seu constare de nullitate matrimonii, in casu, dumtaxat ob incapacitatem assumendi essentielles matrimonii obligationes ex parte mulieris conventae, cui vetatur transitus ad alias nuptias inconculcto tribunali primae instantiae” kończy wyrok c. Erlebach.

IV

Zaprezentowany wyrok rotalny, rozstrzygający definitywnie – w trzeciej instancji – sprawę o nieważność małżeństwa z kan. 1095,

¹⁴ Tamże, nn. 11-12.

n. 3 KPK (pierwszy wyrok *pro nullitate* z tego tytułu zapadł w drugiej instancji), dotyczący interesującego przypadku *incapacitas assumendi*, stanowi instruujący przykład wnikliwego uzasadnienia, tak *in iure*, jak *in facto* decyzji powziętej przez turnus audytorów.

Rozpoznanie sprawy toczącej się z dwóch tytułów: z kan. 1095, n. 1 (w drugiej instancji) i z kan. 1095, n. 3 (w trzeciej instancji) wymagało wyczerpującej analizy zgromadzonego materiału dowodowego, zredagowanie zaś wyroku uwzględnienia tego wszystkiego, co dla rozstrzygnięcia przypadku było istotne.

W odniesieniu do pierwszego tytułu nieważności, tj. braku wystarczającego używania rozumu, ponens zwrócił uwagę na niezbędną *wystarczającego* używania rozumu w relacji do podjęcia aktu prawnego, jakim jest konsens małżeński. Trafnie też przypomniał, odwołując się do wcześniejszych wyroków rotalnych, iż wymieniona postać niezdolności konsensualnej stanowi od dawna tytuł nieważności, który uwzględnia zasadę pochodzącą z prawa naturalnego. Uwagę czytającego wyrok przyciąga również zwięzły wywód ukazujący relację zachodzącą między n. 1 i n. 2 (poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych paw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przekazywanych i przyjmowanych) kanonu 1095 KPK.

Ponens ukazał również istotę niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, wskazując na wszystkie elementy normy prawnej kan. 1095, n. 3 KPK. Na uwagę zasługuje zdecydowane podkreślenie, m.in. z odwołaniem się do Magisterium papieskiego (alokucja do Roty Rzymskiej z 5 lutego 1987 roku), iż niezdolności nie należy tutaj utożsamiać z trudnością. Znaczące jest również zaakcentowanie tego, że przedmiotem niezdolności są wyłącznie obowiązki małżeńskie istotne, oraz wskazanie źródeł tych powinności. Dużo uwagi poświęcił ponens przyczynom *incapacitas assumendi*, które powinny być natury psychicznej i proporcjonalne w stosunku do skutku prawnego, jakim jest owa niezdolność. „Kierunkując” zaś swój wywód ku schizofrenii, jako przyczynie natury psychicznej *incapacitas assumendi*, ponens – w nawiązaniu do miarodajnej literatury – wypowiada bardzo istotne zdanie, iż nie można utożsamiać diagnozy schizofrenii z niezdolnością konsensualną.

Znamienne jest, iż samo stwierdzenie istnienia u pozwanej – w okresie zawierania małżeństwa – schizofrenii nie wystarcza do stwierdzenia nieważności małżeństwa. Na podkreślenie zasługuje tutaj pewien „dystans” turnusu rotalnego do opinii biegłych oraz wzięcie pod uwa-

gę całokształtu okoliczności (m.in. wykonywanie przez pozwaną pracy zawodowej), co w sumie nie pozwoliło stwierdzić u kobiety istnienie *defectus sufficientis rationis usus*.

Stwierdzenie natomiast u pozwanej istnienia – w momencie zawierania małżeństwa – niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich zostało w wyroku przekonująco i wyczerpująco uzasadnione. Istotny wątek, wokół którego toczy się analiza materiału dowodowego podjęta przez ponensa, związany jest z pytaniem, czy – poza brakami u pozwanej w sprawach praktycznych – istnieją wystarczające przesłanki pozwalające przyjąć, że była ona całkowicie niezdolna do ustanowienia i zawiązania relacji prawdziwie małżeńskiej. Przesłanki te ponens przekonująco odnalazł w aktach sprawy. Niewątpliwie, przy niewielkiej ilości świadków, kluczową rolę odegrały tutaj opinie biegłych występujących w sprawie, pozwalające bliżej poznać naturę schizofrenii, którą dotkniętą była kobieta oraz wpływ tej choroby na jej władze psychiczne. Znaczącym momentem było tutaj niebudzące najmniejszych wątpliwości ustalenie stanu psychicznego z okresu pięciu lat przed zawarciem małżeństwa, który to stan – w swoich objawach – stał się następnie (w okresie zwierania związku i po jego zawarciu) mniej niepokojący, lecz po pewnym czasie zaczął się znów pogarszać. Niezmiernie ważną konstatacją było przyjęcie, iż przyczyna niezdolności ma charakter trwały, który nie pozwala kobiecie na prowadzenie normalnego, to jest przynajmniej znośnego (dla drugiej strony), życia małżeńskiego.

W ten sposób wyrok c. Erlebach utrwała zasady orzecznictwa rotalnego w przedmiocie zarówno właściwego rozumienia kan. 1095, nn. 1 i 3 KPK, jak i poprawnego sposobu dowodzenia *incapacitas assumendi*.

***Incapacitas assumendi* alla luce della sentenza della Rota Romana**

c. Erlebach del 23 novembre 2006

Sommario

L'autore presenta e commenta la sentenza rotale c. Erlebach emanata del 23 novembre 2006 nella quale si dichiara (in seconda istanza) *non constare de nullitate* riguardo al difetto dell'uso sufficiente dell'intelletto dalla parte della convenuta (can. 1095, n. 1 CIC) e, nello stesso tempo (in terza istanza), *constare de nullitate* riguardo alla incapacità della stessa convenuta ad assumere gli obblighi essenziali del matrimonio (can. 1095, n. 3 CIC).